

CZASOPISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU WE WROCŁAWIU



KRÓLOWA POKOJU

www.wroclaw.oblaci.pl

Dobrowolna
ofiara
2024/5 (233)

Mając różne doświadczenia,
przeżyte historie oraz plany dla siebie...

TWORZYMYS KOŚCIÓŁ



PRZYGOTOWANIE DO BOŻEGO NARODZENIA

Adwent... oczekiwanie na narodziny Jezusa

Adwent to okres w roku liturgicznym, który rozpoczyna się po sobocie 34. tygodnia okresu zwykłego, a kończy przed uroczystością Narodzenia Pańskiego, w wieczór 24 grudnia.



Podczas Adwentu Kościół obchodzi tajemnicę dwójakiego Objawienia Chrystusa: objawienie Jego łaski i objawienie chwały. Historyczne narodzenie Chrystusa było objawieniem łaski i miłosierdzia Bożego. Powrót zaś Chrystusa przy końcu świata będzie objawieniem Jego chwały i potęgi. Te dwa objawienia stanowią jakby dwa bieguny, między którymi rozwija się obecne życie Kościoła.

Całe życie Kościoła możemy nazwać adwentem. Myśl ta przenika wszystkie okresy roku kościelnego. Jednak tym rozważaniom są poświęcone cztery tygodnie poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Aby nas wprowadzić w atmosferę Adwentu, Kościół święty przedstawia nam trzy postacie będące przewodnikami w tym okresie: proro-

Przybądź, Panie, bo czekamy,
Twoje przyjscia wyglądamy, bo
nam źle żyć bez Ciebie!

Gotujmy drogę Panu. prostujmy
ścieżki Jego. Przemieńmy swoje
życie. odwróćmy się od złego.

Noc minęła, dzień jest blisko.
w jasnym świetle czynmy
wszystko. Ze snu powstać już pora!

Pan jest blisko, między nami.
W tłumie ludzi gdzieś wieszany.
Czy Go umiem zobaczyć?

Pan jest blisko i też czeka. Czy
przyjść może do człowieka. Czy
Go kocham prawdziwie?

Pieśń adwentowa

ka Izajasza, św. Jana Chrzciciela i Najświętszą Maryję Pannę.

Izajasz, mąż Boży żyjący około VIII w. przed Chrystusem, był obdarzony niezwykłym darem proroczym. Jego mowy rozwijają nadzieję na wspaniałość Królestwa Bożego. Wypowiada prorocze słowa błagania Boga o rychłe przyjscie Zbawiciela: „*Rorate caeli desuper et nubes pluant justum*” (Iz 45, 8). Słowa te stały się przewodnim motywem adwentowej liturgii: „Spuśćcie rosę niebios, a obłoki niech wyleją Sprawiedliwego”.

Drugą postacią adwentową to Jan Chrzciciel, który głosił konieczność wewnętrznej zmiany i nadejście Królestwa Bożego. Symbolem pokuty miał być właśnie chrzest, udzielany przez Świętego. Wśród ochrzczonych przez niego był też Chrystus, którego św. Jan nazwał Barankiem Bożym.

Trzecią postacią, która stale czuwa nad nami podczas Adwentu i przygotowuje nas bezpośrednio do przyjscia Jezusa, to Najświętsza Maryja Panna. Ta, której uroczystość Niepokalanego Poczęcia obchodzimy w Adwencie, 8 grudnia.

Msza ratnia jest mszą wotywną o Najświętszej Maryi Pannie odprawianą w okresie Adwentu i jest jednym ze znaków szczególnej obecności Maryi w tym okresie. To Ona oczekiwała Mesjasza w sposób szczególny i przeżywała adwent oczekiwania jako córka Izraela, jako Matka Pana Jezusa i jako Matka Kościoła. Maryja jest wzorem obcowania z Bogiem w skupieniu i milczeniu. Panie Jezu – przyjdź i nie zwlekaj! Wypatruję Twego przyjscia i z miłością oczekuję na Twoje przybycie, jak oczekiwała na Ciebie Matka Twoja i św. Jan Chrzciciel.

Adwent jest okresem oczekiwania w ciszy i przygotowania się przez udział w rekolekcjach oraz przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania. Jezu, daj mi już teraz cieszyć się tajemnicą Twego Narodzenia i dopomóż, abym czuwał na modlitwie, idąc pełen wdzięczności po Twoich wyprostowanych drogach.



Bogumiła Gidzińska

Redaktorka
„Królowej Pokoju”

>> **Magdalia** – Figura przedstawiająca Maryję oczekującą na narodziny Jezusa



o. Błażej Mielcarek OMI

Parafia Najświętszej Maryji Panny
Królowej Pokoju we Wrocławiu

Tworzymy Kościół

Minął miesiąc od 30. rocznicy poświęcenia naszej świątyni. Można spojrzeć już na to wydarzenie z perspektywy. To był dobry czas pełen wdzięczności za naszą świątynię i ludzi, którzy pomogli w jej budowie.

Zamykaliśmy poprzedni numer „Królowej Pokoju” hasłem, które prowadziło nas do zobowiązania budowania Kościoła duchowego w naszej parafii.

Tworzymy Kościół. Mając różne doświadczenia, przeżyte historie oraz plany dla siebie... To budowanie Kościoła jest procesem składającym się z wielu prób, pouczających porażek i miłych Bogu – mam nadzieję – sukcesów.

W nowym numerze można znaleźć wydarzenia ostatnich tygodni z naszej wspólnoty para-

fialnej. Można podejrzec, co się dzieje w grupach oraz zachęcam, by włączać się w ich działalność modlitewną, apostołską i charytatywną.

Jesteśmy u progu adwentu. Przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia. Za kilka dni rozpoczyna się roraty. Będziemy czuwać razem z Maryją na narodziny Jezusa.

Tegoroczne rekolekcje adwentowe są jednocześnie odnowieniem misji świętych. Poprowadzi nas o. Marcin Szwarz OMI. Kolejne spotkania rekolekcyjne będą nam przybliżyły „Noce św. Józefa”.

W tym roku ukaże się jeszcze jeden numer „Królowej Pokoju”, w którym będą informacje dotyczące planu świątecznego oraz odwiedzin duszpasterskich.

Spis treści

- s. 4 – **Wydarzenia z życia parafii**
- s. 6 – **Ile jest nieba w niebie?**
– Remigiusz Bąk
- s. 7 – **Modlitwa różańcowa daje siłę**
– Tomasz Kapłon
- s. 8 – **Jest czas rodzenia i czas umierania lub: Jakoś to będzie?**
– Teresa Krystyna Ciszewska
- s. 9 – **Polskie nekropolie w świetle**
– Maria Niewiadoma
- s. 11 – **Rekolekcje adwentowe**
– o. Marcin Szwarz OMI
- s. 12 – **Szukać światła Bożego**
– Tomasz Kapłon
- s. 14 – **Po co tworzyć wspólnotę parafialną?** – Anna Clancy
- s. 16 – **Dla wzrostu świętości Kościoła**
– o. Bartosz Koślik OMI
- s. 17 – **Służyć jak św. Józef**
– Służba św. Józefa
- s. 18 – **Spotkać Boga na pustyni**
– Patrycja Olejnik
- s. 19 – **Dzień skupienia Grup Modlitwy Ojca Pio** – Halina Pawlak
- s. 20 – **Przedsmak wieczności**
– Maja Berkowska
- s. 21 – **Pro Memoria**
– o. Bartosz Koślik OMI
- s. 22 – **Gdybyśmy zaczęli od nowa...**
– Marzanka i Lech Nowakowscy
- s. 23 – **Kalendarium parafialne**
- s. 26 – **Galeria wydarzeń parafialnych**
– Tomasz Lewandowski, Tomasz Szura OMI

Zdjęcie na okładce: Błażej Mielcarek OMI

Słowo



ma moc

Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata

Piłat powiedział do Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?”

Jezus odpowiedział: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?”

Piłat odparł: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?”

Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie

został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”.

Piłat zatem powiedział do Niego: „A więc jesteś królem?”

Odpowiedział Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”.

J 18, 33b-37



Aktywni seniorzy

6.11.2024 – Pierwszą listopadową środę grupa seniorów z popowickiej parafii spędziła na seansie filmu „Quo Vadis?”. To jedna z propozycji, z której mogą skorzystać seniorzy.

Już od kilku miesięcy w każdą środę przygotowywane są zajęcia dla osób starszych z Popowic. W ofercie dla seniorów są zajęcia z gimnastyki, spotkania tematyczne, odwiedziny w muzeach Wrocławia, spacer z historią, minikoncerty, prelekcje.



>> **Wrocław** – Zwiedzanie wystaw we wrocławskim Arsenale Miejskim

30. rocznica poświęcenia kościoła NMP Królowej Pokoju

6.10.2024 – Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Wrocławiu Popowicach obchodziła uroczystość 30 rocznicy poświęcenia kościoła.

Obchody rocznicy poświęcenia zostały uczczone sprawowaniem Eucharystii pod przewodnictwem o. Marka Ochłaka OMI – Prowincjała Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Słowo Boże tego dnia głosił o. Wojciech Popielewski OMI – sekretarz Prowincjała, a niegdyś przełożony domu zakonnego oblatów

we Wrocławiu. Na głównej Mszy św. została poświęcona figura św. Józefa opiekuna Najświętszej Maryi Panny.

Po każdej Mszy św. parafianie korzystali z kawiarenki parafialnej, gdzie spędzali czas wspominając budowę kościoła i rozwijające się wspólnoty parafialne.

Wieczorem odbył się koncert o tematyce maryjnej w wykonaniu zespołu BŁOGOsfery.

Galeria zdjęć na końcu wydania i na [www](#)



Napełnieni Duchem Świętym

29.10.2024 – Po ponad rocznym przygotowaniu grupie szesnastu młodych osób udzielony został sakrament bierzmowania.

Szafarzem sakramentu był ks. bp Maciej Małyga. W homilii poprzedzającej udzielenie sakramentu przytoczył obraz ziarna gorczycy symbolizujący wiarę oraz proces jaki zachodzi w człowieku, gdy wiara w nim rośnie.

Sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego został udzielony przez namaszczenie czoła krzyżmem oraz położenie dłoni na głowę kandydata, a wówczas każdy z nich usłyszał słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Sakrament nieodłącznie związany jest z udzieleniem darów Ducha Świętego: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

Do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej młodzież przygotowali rodzice kandydatów oraz o. Tomasz Szura OMI i Agata Bartosik.

Ruta Mariana – Pielgrzymka do sanktuariów Katalonii



ZDJEŃCIE: ARCH. LUDIA SZAUER

9–16.10.2024 – Po zakończonych obchodach rocznicy poświęcenia kościoła parafialnego z Popowic wyruszyła w drogę pielgrzymka dziękczynna do Lourdes i sanktuariów Katalonii.

Pielgrzymka była czasem dziękczynienia za kościół parafialny, za wspólną działalność parafian i oblatów.

Część trasy pielgrzymi przebyli samolotem do Girony, a pozostałą część podróży odbyli autobusem. Pielgrzymi dotarli do Barcelony, gdzie spacerowali słynną ulicą La Rambla, odwiedzili targ La Boqueria oraz bazylikę Sagrada Família. Kolejnym punktem pielgrzymki była Andora, gdzie wszyscy modlili się w Sanktuarium Matki Bożej z Meritxell. Głównym celem pielgrzymki było Lourdes – francuskie sanktuarium maryjne położone u stóp Pirenejów. To tam

w 1858 r., nad rzeką Gave, nieopodal grotty Massabielle Maryja zaczęła ukazywać się czternastoletniej Bernadecie Soubirous, córce ubogiego młynarza.

W Lourdes pielgrzymi spędzili kilka dni na modlitwie, uczestnicząc w drodze krzyżowej, modlitwach różańcowych oraz procesji ze świecami, wspólnie z innymi pielgrzymami.

W drodze powrotnej zatrzymali się w Montserrat, gdzie odwiedzili sanktuarium Czarnej Madonny, patronki Katalonii.

Po tygodniu pielgrzymowania grupa szczęśliwie powróciła do Wrocławia.

Koncert Gospel Mass

26.10.2024 – Wieczorem odbył się koncert zatytułowany *Gospel Mass* w wykonaniu połączonych chórów Cantiamo Tutto, Kameralnego Chóru Politechniki Wrocławskiej i Con Passione pod batutą Sebastiana Sikory.

Koncert był zwieńczeniem konkursu Ogólnopolskiego Forum Chóralistyki – Wrocław Miastem Muzyki. Zgromadził kilkaset osób, dla których muzyka jest ważnym elementem życia. Na zakończenie rozdano nagrody dla zwycięzców konkursu.



ZDJEŃCIE: ARCH. SEBASTIAN SIKORA

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

ZMARLI

Elżbieta Szulc, ur. 1957
Józef Szachewicz, ur. 1948
Jacek Kazimierz Stopa, ur. 1942
Agnieszka Anna Fienko-Pawlicka, ur. 1981
Elżbieta Pietras, ur. 1948
Teresa Leonia Bilska, ur. 1934
Władysław Rokita, ur. 1950
Genowefa Szczygieł, ur. 1923
Halina Irena Ciesielska, ur. 1932
Zofia Jadwiga Przepióra, ur. 1943
Władysława Mazur, ur. 1935
Cecylia Orłowska, ur. 1952
Adolf Wysoczański, ur. 1940
Józef Kowszewicz, ur. 1937

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Jakub Białecki
Hanna Górna
Aleksander Łabuda

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Barłomiej Grzegorz Rombalski
i Elżbieta Anna Gontarz



Niniwa w Kodniu

8–11.11.2024 – Młodzież ze wspólnoty Niniwa uczestniczyła w ogólnopolskim spotkaniu, które zostało zorganizowane w Kodniu nad Bugiem.

W spotkaniu poświęconym jedności wzięło udział ponad 200 osób. W czasie zjazdu był także czas na modlitwę i zwiedzanie.



ZDJEŃCJA: MAZUR/WWW.THEPAPALVISITORG.UK

DROGA KU WIECZNOŚCI

Ile jest nieba w niebie?

Papież Benedykt XVI mówił, że nie da się zrozumieć człowieka, zadając jedynie pytanie – skąd on pochodzi. Można go zrozumieć dopiero wtedy, kiedy zada się kolejne – dokąd zmierza. Niestety współczesny człowiek zapomina, co jest jego celem lub ten cel jest tak wypaczony, że powstają powiedzonka w stylu: „Dobrzy ludzie idą do nieba, a źli tam, gdzie chcą”.

Na ziemi

„[...] bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mt 6, 9-13). Często zdaje się nam, że niebo – ta nadzieja życia przyszłego – o którym każdy z nas słyszał, jest czymś odległym. Tymczasem słowa Jezusa, Nauczyciela modlitwy, powtarzane codziennie przez wielu dają nam zupełnie inny obraz. Prosimy, aby wola Boża, której pełnia jest w niebie, była również tutaj na ziemi. Wola Boża jest usunięciem z ziemi wszelkiego grzechu, by zakrólowała prawda, by zawitały cnoty w miejsce wad, by ziemia nie różniła się od nieba (por. św. Jan Chryzostom – *Homiliae Matthaenum*). Tak się składa, że droga do nieba i droga do nieba na ziemi to ta sama droga. Jaka jest zatem wskazówka, by tam trafić? Pozwólcie, że

posłużę się porównaniem mało niebiańskim. Pewien profesor rozpoczął wykład od postawienia wielkiego słoja na biurku. Włożył do niego duże kamienie po sam brzeg i zapytał studentów, czy słoik jest pełny. Wszyscy potwierdzili. Następnie dosypał do słoja żwiru i zadał to samo pytanie. Potem dopełnił piaskiem i zapytał, czy nadal tak uważają. Jeden ze studentów odpowiedział, że tak, ale jeszcze można dolać wody. Wykładowca się zgodził, ale zadał kolejne pytanie: Czy ten proces można powtórzyć, zaczynając od wody? Studenci zaprzeczyli. Profesor odpowiedział: W ten sposób chciałem wam uzmysłwić, że na początku należy się zająć najważniejszymi sprawami, następnie mniej ważnymi itd. Jeśli odwrócicie kolejność, straciecie życie na mało istotne rze-

czy, a szansa na zajęcie się tymi ważnymi przepadnie.

Jak to rozumieć? Otóż, duże kamienie to Dziesięcioro przykazań Bożych, to przykazanie miłości, dobre uczynki względem duszy i ciała, post, modlitwa, jałmużna itd. Wtedy szanse na wolę Bożą na ziemi rosną.

W nas

Człowiek, stworzenie Boże, które posiada ducha, jest ograniczonym „obrazem” swego Stwórcy. Obrazem, bo na Jego wzór i podobieństwo, a ograniczonym, bo stworzeniem, a nie Stwórcą. W swoich rozważaniach św. Jan od Krzyża i św. Edyta Stein zauważają, że ów duch z racji swojego Pierwotzoru jest w stanie zjednoczyć się z Nim. Jego (ducha) zdolność jest o tyle możliwa, o ile wzniesie się ponad to, co materialne. Nasz duch jest jak bateria w telefonie. Nie ma baterii, to telefon nie działa. Bateria rozładowana, to telefon nie działa. Trzeba go podłączyć do ładowarki. Duchowi potrzebny jest Boży Prąd! Cóż to takiego? Domyślcie się zapewne. Bóg cały czas daje nam wskazówki: Biblia ze słowami proroków, patriarchów, słowa i życie Chrystusa – przypowieści, błogosławieństwa, przykazania, Święta Matka Kościół z Najświętszą Ofiarą, sakramentami, ze swoimi świętymi. Jeśli otaczasz się Bogiem, niebo już jest w tobie, a śmierć będzie tylko progiem, z którego wybijesz się w objęcia Najwyższego.

W niebie

„Niech się nie trwoży serce wasze. [...] W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14, 1-2). Niektórzy święci mają wizję nieba. W wielu miejscach w Piśmie Świętym wspomina się o niebie lub je opisuje. Teologowie mają z tym problem, bo choć przez wieki próbo-

Śmierć oferuje tylko dwie możliwości: niebiańską nudę lub piekielne męki. Pokutujcie poglądem, że w niebie nie ma żadnych zajęć, bo cóż robić w doskonałym świecie?

wali przybliżyć wiernym obraz nieba, wielokrotnie na przeszkodzie stawał język: bo jak opisać nieopisane. Nieograniczona wyobraźnia ludzka traktuje je jako specyficzne miejsce wiecznej szczęśliwości dla tych, którzy żyli dobrze i zostali zaproszeni do wspólnoty z Bogiem. W rzeczywistości wiemy niewiele o „tamym świecie”. Czy możemy opisać bądź zdefiniować, czym właściwie jest niebo?

Peter Kreeft w książce *Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o niebie, ale nie śniło ci się zapytać* dokonuje interesujących spostrzeżeń. Otóż według niego ludzie – bardziej lub mniej świadomie – boją się nieba z powodu nudy. Śmierć oferuje tylko dwie możliwości: niebiańską nudę lub piekielne męki. Pokutuje poglądy, że w niebie nie ma żadnych zajęć, bo cóż robić w doskonałym świecie? Jak można być szczęśliwym bez twórczej pracy? Autor objaśnia, iż nieba potrzebujemy, aby spełnić, dokończyć zadania, które zaczęliśmy na ziemi, gdyż nikt nie umiera w formie ukończonej. Nie było dość czasu, żeby zrobić wszystko, co moglibyśmy i powinniśmy zrobić, aby być tym, kim powinniśmy być. Czyli w niebie wcale nie będzie nudno. Czeka nas ogrom pracy, ale takiej, która nie przynosi zmęczenia tylko satysfakcję i radość. To jeden z tych opisów nieba, który mi przypadł do gustu, ale skoro: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9), to ta wersja też wypada ubogo. Wiem, oczekiwaliście konkretów, ale zakończę anegdotą, która zamiast odpowiedzi nieco rozjaśni niemożliwość opisanie niebiańskiej rzeczywistości.

Dwóch mnichów całe życie poświęciło rozważaniom o istocie nieba. Nie mogąc dojść do konsensusu, umówili się, że ten, który pierwszy umrze, wyśle żyjącemu następującą wiadomość: TOTALITER (całkowicie jest tak, jak myśleli) albo ALITER (inaczej jest, niż myśleli). Po śmierci jednego z nich, drugiemu przyśniła się wiadomość: TOTALITER ALITER! (całkowicie inaczej!). Kochani, niebo was pozytywnie zaskoczy.



Remigiusz Bąk

Redaktor „Królowej Pokoju”

Modlitwa różańcowa daje siłę

Jak wielka jest siła modlitwy, zwłaszcza modlitwy różańcowej? Odpowiedzi na to pytanie może dostarczyć wiedza o jednej z grup modlitewnych w naszej parafii. Mowa o Wspólnocie Żywego Różańca działającej od 1975 r. Obecnie opiekuje się nią Joanna Pezda.

Różaniec, czyli wspólnota

Czym jest Żywy Różaniec? To wspólnota osób, które modlą się w papieskich intencjach apostołstwa modlitwy, ale też w intencjach parafialnych. Modlitwę różańcową zainicjowała sługa Boża Paulina Jaricot w Lyonie w 1826 r.

W Polsce Żywy Różaniec znany jest już od końca XIX w. Nazwa wzięła się stąd, że jego członkowie odmawiają codziennie jedną dziesiątkę różańca, a każda róża (grupa) składa się z 20 osób, bo tyle jest tajemnic w różańcu. Osoby tworzące wspólnotę z czasem są zastępowane przez kolejnych, gdy poprzedni umierają lub gdy z niej odchodzą. Zatem ich codzienna modlitwa nigdy nie ustaje.

Popowicki Żywy Różaniec

W naszej parafii idea Żywego Różańca pojawiła się w 1975 r. Pierwsza róża powstała w październiku 1976 r. Wtedy to proboszcz, o. Stanisław Cyganiak OMI, nakłonił grupę osób do codziennej modlitwy różańcowej. Zelatorką (opiekunką) pierwszej i jedynej wówczas róży była Eugenia Gondek. W następnym roku młody wikary, o. Mieczysław Hałaszk OMI, który przybył do naszej parafii, doprowadził do powiększenia Wspólnoty Żywego Różańca. Także posługujący w latach 1998–2001 o. Stanisław Gołąb OMI bardzo aktywnie pozyskiwał nowych członków wspólnoty różańcowej. Moderatorem Żywego Różańca w naszej parafii od roku 2001 był o. Wiesław Przyjemski OMI.

Obecnie tę funkcję pełni o. Bartosz Koślik OMI.

Modlitwa daje efekty

Joanna Pezda mieszka od początku, czyli od 1976 r., na Popowicach. Do Wspólnoty Żywego Różańca należy od 2011 r. Natomiast opiekunką tej wspólnoty została w 2016 r. Oprócz tego posługuje jako lektor i śpiewa psalmy. Wspomina ciepło zelatorkę Janinę Dąbrowską, która była dla niej wzorem. Kiedy pytam, czym dla niej jest wiara, odpowiada: „Staram się wierzyć w to, że Pan Bóg ma dla mojego życia jakiś plan. I chcę Mu też dziękować modlitwą za wszystko – za to, że mnie stworzył, że mam rodzinę, że jestem w stanie przychodzić do kościoła. To jest taka moja forma podziękowania. Modlitwa daje ogromną siłę. Jak ja wiem, że Pan Bóg mnie kocha, to ja mogę wszystko”.

Pani Joanna wraz członkami WZR – za naszym pośrednictwem – zaprasza do wspólnej modlitwy. Codziennie, w dni powszednie o 8.25 w kościele św. Jerzego. Jest przekonana, że modlitwa daje efekty, że jest to odpowiedź na prośbę Matki Bożej o modlitwę. Stąd jej mocne przekonanie, że modlitwa, zwłaszcza ta różańcowa, kieruje nasze serca ku Bogu.



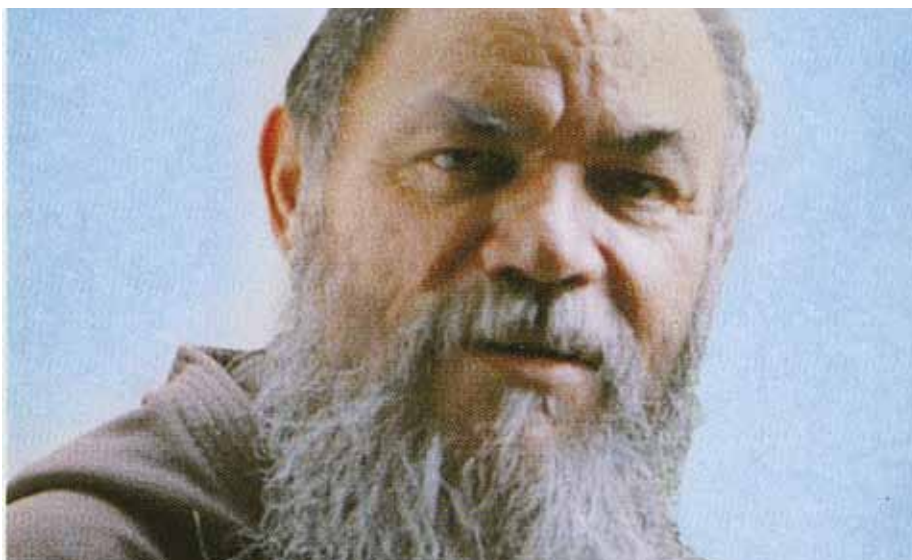
Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”, popowicewroclaw.pl

ŚWIADECTWO

Jest czas rodzenia i czas umierania lub: Jakoś to będzie?

Jak dogonić uciekający czas, jak powstrzymać spadające kasztany? Jesteśmy bezradni – życie płynie utartym torem. Jest czas rodzenia i czas umierania.



Życiorys brata Daniele Natale

Sługa Boży, brat Daniele Natale urodził się w San Giovanni Rotondo 11 marca 1919 r. jako czwarte dziecko spośród siedmiorga rodzeństwa i na chrzcie otrzymał imię Michele. W dzień Zielonych Świąt 4 czerwca 1933 r. udał się do klasztoru kapucynów w Vico del Gargano, aby uczestniczyć we Mszy Świętej i prosić o błogosławieństwo na drogę życia zakonnego. W zakrystii spotkał o. Pio i od niego otrzymał specjalne błogosławieństwo. Jego radość była wielka, bo o. Pio już od dwóch lat nie miał kontaktu z wiernymi. W 1935 r. wstąpił do nowicjatu, przyjmując imię Daniele. Chciał być zwykłym bratem zakonnym. Oznajmił Prowincjałowi: „Przyszedłem do klasztoru, by zostać świętym, i czytając życie św. Konrada, zrozumiałem, że nie trzeba koniecznie być kapłanem, by osiągnąć świętość”.

I tak upływały lata w klasztorze na pełnieniu różnych funkcji do czasu, gdy w 1952 r. zaczął odczuwać bóle brzucha. Poddał się więc badaniom i dowiedział się, że ma raka śledziony. Udał się z tą wiadomością do o. Pio, który polecił mu, żeby poddał się operacji. Brat Daniel nie chciał, bo wiedział, że jego choroba jest śmiertelna. Jednak o. Pio skierował go do konkretnego szpitala i lekarza, mówiąc: „Nie martw się, ja zawsze będę z tobą”. W Rzymie w klinice Regina Elena prof. Riccardo Moretti początkowo nie chciał podjąć się tej mało obiecującej sukces operacji, jednak ostatecznie zgodził się. Podczas operacji pacjent zapadł w śpiączkę a po trzech dniach zmarł i wypisano akt zgonu. Zgromadzona przy zmarłym rodzina rozpoczęła modlitwę..., gdy nagle po kilku godzinach zmarły wrócił do życia.

Świadekstwo brata Daniele

Tak relacjonuje to wydarzenie sam br. Daniele: „Stanąłem przed tronem Boga, ale widziałem Go nie jako surowego sędziego, lecz jako czulego i kochającego ojca. Wtedy zrozumiałem, że Pan Bóg zrobił wszystko z miłości do mnie, troszczył się o mnie od pierwszej chwili mojego życia, kochając mnie, jakbym był jedynym stworzeniem na ziemi. Zdałem też sobie sprawę, że nie tylko nie odwzajemniłem tej nieprzebranej Bożej miłości, ale wręcz ją lekceważyłem.

Zostałem skazany na dwie, trzy godziny czyścica. Ale jak to? – zdziwiłem się. – Tylko dwie, trzy godziny? A potem będę mógł już zawsze być blisko Boga, wiecznej Miłości? Aż podskoczyłem z radości i poczułem się ukochanym dzieckiem. Wizja znikła, a ja znalazłem się w czyścicu. Te dwie, trzy godziny czyścica zostały mi dane przede wszystkim za nieprzebranie ślubu ubóstwa. Czułem okropny ból, choć nie wiedziałem, skąd on się bierze. Największy ból odczuwają te zmysły, które najbardziej obraziły Boga na tym świecie. To niesamowite, że w czyścicu czuje się tak, jakby się miało ciało i rozpoznaje innych, tak jak na świecie. Tym, co powoduje największe cierpienie w czyścicu, nie jest ogień, choć bardzo silny, ale poczucie oddalenia od Boga. Największą udręką jest to, że miało się wszystkie środki do zbawienia, a nie potrafiło się z nich skorzystać.

Pomyślałem wtedy, że pójdę do współbrata z klasztoru i poproszę o modlitwę za mnie, ponieważ jestem w czyścicu. Ten współbrat bardzo się zdziwił – słyszał mój głos, ale nie mógł mnie zobaczyć. Zapytał: «Gdzie jesteś, dlaczego cię nie widzę?». Ja nalegałem, a widząc, że nie mam jak go przekonać, próbowałem go dotknąć. Ale moje ręce krzyżowały się, nie dotykając się. Dopiero wtedy uświadomiłem sobie, że nie mam ciała. Jeszcze raz poprosiłem, żeby się za mnie dużo modlił i poszedłem”.

„W pewnym momencie – relacjonuje dalej brat Daniele – ukazała mi się Najświętsza Maryja Panna. Zacząłem ją usilnie błagać: «Najświętsza Maryjo Panno, Matko Boża, uprosz mi u Boga łaskę powrotu na ziemię, żebym mógł żyć i działać jedynie z miłości do Boga!».

Zdałem sobie sprawę z obecności o. Pio i jego też zacząłem żarliwie błagać: «Mój ojciec Pio, przez twoje straszliwe męki, przez twoje błogosławione rany, wstaw się za mną u Boga, niech

uwolni mnie od tych płomieni i pozwoli mi dalej oczyszczać się na ziemi».

Później już nic nie widziałem, ale zdałem sobie sprawę z tego, że o. Pio rozmawia z Matką Bożą. Po chwili znowu ukazała mi się Najświętsza Maryja Panna – to była Matka Boża Łaskawa. Skinęła głową i uśmiechnęła się do mnie. Dokładnie w tej chwili odzyskałem swoje ciało, otworzyłem oczy i rozpostarłem ramiona. Potem zrzuciłem z siebie przesieradło, którym byłem przykryty. Moja prośba została spełniona, otrzymałem łaskę”.

Zakonnikowi wydawało się, że to, co się z nim dzieje, wcale nie odpowiada wyrokowi, jaki otrzymał na sądzie szczególnym. „Jak to – myślałem – miały być dwie, trzy godziny czyścica, a minęło już trzysta lat”.

Po tym zdarzeniu br. Daniele powrócił do klasztoru i żył jeszcze 42 lata, służąc Bogu i ludziom z pełnym oddaniem. Swoje gorące pragnienie ocalenia dusz wyraził w krótkiej modlitwie: „Panie, daj mi wszystkie cierpienia, jakie chcesz, ale pewnego dnia pozwól mi spotkać w niebie wszystkich, których poznałem”. Jak sam mówił, to nie miał dnia bez cierpienia. Arcybiskup Michele Castoro 8 marca 2012 r. rozpoczął diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego brata Daniele, a ciało zmarłego przeniesione zostało do kościoła Matki Bożej Łaskawej.

Co nam przekazuje ta historia?

Opisane tu wydarzenie nie jest jedynym świadectwem o istnieniu czyścica, ale niewątpliwie jednym z najświeższych. Może warto zastanowić się nad swoim życiem, nad przystąpieniem do spowiedzi z całego życia. Do poważnego podejścia do możliwości uzyskiwania odpustów dla siebie i dla zmarłych. Do pokornego przyjmowania cierpienia i ofiarowywania go w intencji wynagradzającej za swoje grzechy i innych. „Największą udręką jest to, że miało się wszystkie środki do zbawienia, a nie potrafiło się z nich skorzystać” – tak mówił brat Daniele.



Teresa Krystyna Ciszewska

Redaktorka
„Królowej Pokoju”



Polskie nekropolie w świecie

Kiedy przed nami chęć nowych religijnych doznań, niepewność jutra czy niespełnione marzenia to warto dołączyć do pielgrzymki. Będzie to odkrywanie nowych miejsc świętych oraz nieznanymi kart historii ludzi, którzy już odeszli. Może to oznaczać modlitwę za tych, co żyją (przez pośrednictwo świętych i błogosławionych) bądź szukanie polskich cieni tam, gdzie jeszcze nie byliśmy. A II wojna światowa pozostawiła w wielu krajach cmentarze polskich żołnierzy i ich wojenne kwatery.

Za nami okres wielu pielgrzymek do ważnych miejscowości, gdzie czekały relikwie różnych świętych, cudowne obrazy czy miejsca objawień religijnych. Pozostają zatem wspomnienia, zapamiętane przeżycia, nowe postanowienia i kolejne plany. Warto połączyć te myśli z tym, co dla katolika najważniejsze: z ostatnią pielgrzymką po śmierci. Jeśli jeszcze będziemy pamiętać o tych, którzy odeszli, a pamięć o nich wyblakła bądź celowo jest wyciszana, to sięgniemy do istoty Z duszek, czyli Święta Zmarłych.

Ziemskie pielgrzymki

Zdarza się, że nasze życiowe plany wyszły inaczej mimo wielu wysiłków i wyrzeczeń. Czy powinno to stanowić powód do smutku? Wszystko zależy od wiary, doświadczenia i spojrzenia na jutro. Udział w pielgrzymkach do miejsc świętych jest jakby formą umocnienia w przeświadczeniu, że nie tylko nas dotykają wielorakie problemy. Może warto posłuchać retrospekcji innych osób, które przeżyły bądź przeżywają dylematy

dotyczące osób żyjących i tych, którzy już przeszli na drugą stronę życia.

Wydaje się, że Polacy z wielowiekową dość burzliwą historią powinni pamiętać o ważnych miejscach walk o niepodległość Ojczyzny. Najbliższe są nam wspomnienia tragicznych wydarzeń z okresu II wojny światowej. Miejsca ofiar prześladowanych, pomordowanych i zabitych rodaków jeszcze nie do końca są rozpoznane.

Przykro, że doczekaliśmy czasów, gdy losy żołnierzy-Polaków idą w zapomnienie, a opinie o mieszkańcach kraju nad Wisłą są często szkalowane, Tamci sprawcy ludzkich tragedii już od 1945 r. dążą do zacierania śladów swoich haniebnych czynów. Obecnie zmagamy się z tym, że historia naszej bohaterkiej Ojczyzny, która nigdy nie była agresorem, jest zniekształcana bądź świadomie „okrajana” przez następców pokoleń okupantów. Wiedza o bohaterstwie rodaków wśród naszego narodu i obywateli innych państw jest – niestety – dość znikoma.



ZDJEŃCIE: PRZYSTANEK.HISTORIA.PL

>> Loreto – Polski Cmentarz Wojenny w Loreto, w tle bazylika Santa Casa

Co możemy zrobić dla rodaków, którzy wówczas skończyli ziemską wędrówkę daleko, często w młodym wieku, ufając, że takie poświęcenie nie pójdzie na marne dla niepodległości kraju ich pochodzenia.

Właściwy czas jest w listopadzie, gdy – dla wspomnienia zmarłych osób – odwiedzamy ich groby. Znamy lub czasem nie znamy miejsc pochówku naszych przodków z okresu II wojny światowej. Może wiemy, gdzie zostali zamordowani, wywiezieni bądź skazani na śmierć. Jednak czasem pozostały nam tylko szczątkowe informacje czy pamiętki, choć tematyka tamtych przykrych wydarzeń nigdy nie będzie zamknięta. Gdy chcemy pogłębić więź duchową z tymi, którzy zawsze pozostaną narodowymi bohaterami, to wypadałoby zapalić znicz, poznając niektóre zagraniczne nekropolie oraz miejsca spoczynku zmarłych rodaków nawet formalnie niezarejestrowanych jako cmentarze. Wydaje się, że warto organizować też patriotyczne pielgrzymki dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych Polaków.

Nowe kierunki patriotyczno-religijnych pielgrzymek

Czy jest to duża trudność, by organizatorzy religijnych pielgrzymek np. jeden dzień poświęcili na chwilę zadumy nad rodakami, którzy zginęli w wojennej podróży? Z pewnością pomoże to pogłębić wiedzę historyczną, a także pamięć o heroizmie Polaków. Czasem zaskakują nowe fakty, gdy nazwiska naszych przodków odkrywamy w nieznanych nam miejscach ich wiecznego spoczynku. Pielgrzymki do miejsc świętych powinno się łączyć z odwiedzaniem nekro-

polii, gdzie spoczywają zwłoki Polaków z okresu II wojny światowej. Są to – dla przykładu – Włochy, Belgia, Holandia, Francja. We Włoszech, w drodze do San Giovanni Rotondo (św. Ojciec Pio), Casio (św. Rita) czy Loreto (Sanktuarium Santa Casa), wypada pomodlić się na czterech włoskich miejscach spoczynku polskich żołnierzy. Bo „las białych krzyży” z polsko-czerwoną flagą to: Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii (1432 groby), Polski Cmentarz Wojenny w Loreto (1112 groby), Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino (1048 grobów), Polski Cmentarz Wojenny pod Casamassina (431 grobów). Natomiast kwatery polskich żołnierzy tzw. „Błękitnej Armii” znajdziemy w Santa Maria Capua Vetere. W Belgii możemy zwiedzać Sanktuarium Matki Bożej Ubogich w niewielkiej wsi Bannaux. Tam Maryja ukazała się 11-letniej Mariette Beco podczas ośmiu objawień w 1933 r. Warto wtedy wstąpić na cmentarz w Lommel w Limburgii. W Bannaux największy polski wojskowy cmentarz w Belgii. Na tej nekropolii obok żołnierzy poległych w czasie walk w 1944 r. spoczęli też polscy lotnicy, którzy zginęli, walcząc o wyzwolenie Belgii. Jest tam pochowanych 257 polskich wojennych bohaterów. W innych belgijskich miejscowościach (np. Adegem, Leuven, Tesli) też odnajdziemy na grobach polskie nazwiska.

Aktywna walka polskich żołnierzy o wyzwolenie Holandii spod jarzma naziistów skutkowało powstaniem Polskiego Honorowego Cmentarza Wojskowego w Bredzie czy tzw. „polskiego cmentarza” w Utrechcie. Znajdują się tam też miejsca wiecznego spoczynku polskich żołnierzy, którzy po wyzwoleniu Holandii pozostali na emigracji na stałe.

Pielgrzymując w religijnych celach do Francji, zatrzymamy się w Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes (św. Bernadeta) czy w La Salette, gdzie w XIX w. ukazała się dwójce dzieci Matka Boża. Warto wtedy uhonorować swoją obecnością jedyny Polski Cmentarz Wojenny we Francji. Znajduje się w miejscowości Grainville-Langannerie, gdzie pochowano 696 polskich żołnierzy, z czego 86 pustych (oznaczonych tabliczką „In Memoriam”).

Podsumowanie

Jeśli chcemy głębiej zrozumieć tradycję religii katolickiej i postawy Polaków podczas II wojny światowej to przybliżyć się nam istota Zadzuszek. Dla Boga liczy się nasze ziemskie życie prowadzone zgodnie z Dekalogiem. Uczczenie w religijnych pielgrzymkach miejsc świętych, związane z uhonorowaniem pamięci polskich bohaterów stanowi swoiste połączenie religii z patriotyzmem. Warto pielęgnować ten katolicki patriotyzm czy patriotyczny katolicyzm Polaków rozproszonych na całym świecie, żeby młode pokolenie znajdowało dobre wzorce. Nie znajdziemy innego państwa na świecie, w którym – mimo wielu rozbiorów, wojen, walk, upokorzeń ludzi – mocno trwa właśnie taki katolicki patriotyzm. Pamiętajmy, że biało-czerwone flagi odnajdziemy też na polskich cmentarzach wojskowych i komunalnych w wielu państwach, np.: Kazachstanie, Ukrainie, Kirgistanie, Uzbekistanie, Iranie, Izraelu. Libanie, Białorusi, Wielkiej Brytanii. Dodać należy, że niektóre polskie cmentarze są objęte szczególną pamięcią miejscowych nacji, inne są niszczone przez tamtejsze władze, natomiast o niektóre dbają już tylko Polacy.

Zatem przed każdym z nas jeszcze dużo nieodkrytych dróg, by nie tylko w listopadzie pamiętać o zmarłych. Powinno nam to przypominać, że Krzyż od 19 kwietnia 966 r. (gdy Polska przyjęła chrzest) łączy się niezmiennie z wydarzeniami, które dzieją się także w XXI w. w naszej Ojczyźnie. Nasze starania o wzmocnienie jej suwerenności opartej na historycznej prawdzie zależą od każdego Polaka.



Maria Niewiadoma

Redaktorka
„Królowej Pokoju”



ZDJEĆIE: TOMASZ LEWANDOWSKI

Rekolekcje adwentowe

Zbliża się czas adwentu. W ten radosny czas oczekiwania zazwyczaj spoglądamy na Maryję jako Tę, która w wyjątkowy sposób, jako Matka, przeżywała przyście na świat małego Jezusa, którego nosiła pod swoim sercem.

W tym roku chciałbym nas zaprosić w rekolekcyjnych rozważaniach do przyjrzenia się człowiekowi, który Maryi w tej niezwykłej drodze wiernie towarzyszył, a jest niejako w jej cieniu. Człowiek, którego żadne słowo nie zostało zapisane na kartach Pisma Świętego, a przecież tak wiele nam mówi swoim życiem. Został przez Boga wybrany, by być przybranym ojcem Jezusa, jest ob-

lubieńcem Maryi i opiekunem Kościoła. Święty Józef jest też człowiekiem, którego możemy zobaczyć w różnych trudnych sytuacjach, z jakimi i my mierzymy się w naszej codzienności.

Często ciężkie doświadczenia w życiu nazywamy „nocami”. Kiedy przychodzi choroba, ktoś nas zawiedzie, zdradzi, gdy kłopoty dotkną naszych bliskich, mówimy, że ogarnia nas

ciemność. Nawet w duchowości mamy termin „noc ducha”, kiedy przestajemy doświadczać Bożej obecności i pociech duchowych. Gdy spoglądamy na wydarzenia z życia św. Józefa, to widzimy, że i on przeszedł wiele takich trudnych momentów. Myślę, że śmiało możemy go nazwać mistrzem w przechodzeniu przez „noce” i możemy od niego uczyć się, jak przechodzić nasze trudności. Dlatego też w tegorocznych rekolekcjach chciałem, aby to właśnie św. Józef był naszym przewodnikiem.

Zanim przyjdzie Noc Bożego Narodzenia popatrzymy na to, czego może nas nauczyć, gdy w naszym życiu przychodzi „noc”. W ewangeliach mamy opisy kilku nocy św. Józefa: noc, gdy dowiaduje się, że jego małżonka jest w stanie błogosławionym, noc, gdy przybywają do Betlejem i gospody są przed nimi zamknięte, noc, gdy Herod chce zgładzić małego Jezusa, noc, gdy dwunastoletni Jezus się zagubił. Jest także noc, o której wprost nie napisano w Piśmie Świętym, a jednak na pewno przyszła, bo to noc śmierci... Nad tymi nocami chciałbym, żebyśmy się zatrzymali, by i w naszych nocach, tak jak w nocach św. Józefa, zabłyśło światło.



O. Marcin Szwarz OMI

Misjonarz Oblat
Maryi Niepokalanej

14.12.2024 – sobota

Rozpoczęcie rekolekcji na Mszy św. o 18.00

15.12.2024 – niedziela

Spowiedź: 20 min. przed każdą Mszą św.

Nauki rekolekcyjne na każdej Mszy św.

7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 21.00

16.12.2024 – poniedziałek

Spowiedź: 30 min. przed każdą Mszą św.

8.30 – Różaniec w intencji parafii i Parafian

9.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

17.30 – Różaniec w intencji rodzin

18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

PLAN REKOLEKCJI

17.12.2024 – wtorek

Spowiedź: 30 min. przed każdą Mszą św.

8.30 – Różaniec w intencji chorych i cierpiących

9.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

17.30 – Różaniec w intencji młodzieży

18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

18.12.2024 – środa

Spowiedź: 30 min. przed każdą Mszą św.

8.30 – Różaniec w intencji powołanych

9.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

17.30 – Różaniec o dobre owoce rekolekcji

18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną



ZDJEĆIE: ARCH. MARIAN PUCHAŁA OMI

Szukać światła Bożego

Rozmowa z o. dr. Marianem Puchałą OMI, przełożonym domu zakonnego oblatów na Popowicach.

Poproszę Ojca o przybliżenie funkcji przełożonego domu zakonnego...

Konstytucje i Reguły Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, czyli nasze wskazania zakonne, mówią, że przełożeni mają animować i prowadzić wspólnotę, wspierać współbraci w powołaniu oblackim, powierzać im odpowiedzialne zadania, nie hamować dobrych inicjatyw, współpracować we wspólnocie w duchu pokory i posłuszeństwa, szukać światła Bożego.

W praktyce nie jest to łatwe zadanie. Wiadomo, że współpraca z ludźmi nie należy do najłatwiejszych. Każdy jest indywidualnością, ma swoje obowiązki, funkcje i zadania, swoje przyzwyczajenia i manery. Ale trzeba starać się budować relacje przyjaźni i bliskości ze wszystkimi we wspólnocie, a jeśli jest dobra wola i chęć współpracy, to nie jest tak źle. Przełożony ma tylko przypomi-

nać o tym, co najważniejsze we wspólnocie zakonnej. O wspólnej modlitwie, sumiennej pracy, ale także o wspólnej rekreacji i odpoczynku. Winien być cierpliwy i sprawiedliwy, pamiętać o wszystkich, zwłaszcza o chorych we wspólnocie.

Jaka była droga Ojca do wspólnoty oblackiej na Popowicach we Wrocławiu?

Najpierw tak jak i innych oblatów. Rozpocząć nowicjat, rozeznaczyć powołanie i ukończyć studia filozoficzno-teologiczne w Obrze. Do nowicjatu miałem w linii prostej blisko. Z mojego domu na Święty Krzyż to tylko dwadzieścia parę kilometrów. Jako chłopiec byłem tam kilka razy i zawsze to miejsce mnie urzało. Tajemniczy klasztor, Droga Królewska z Nowej Słupi na szczyt Łyśca przez Puszczy Jodłową, w ciszy i szumie drzew. To zawsze było niemalże mistycz-

ne przeżycie, prawdziwie pielgrzymia droga. Nowicjat szybko minął w pracy i na modlitwie.

A w Obrze również było bardzo dobrze. Było nas wówczas ponad setka chłopaków, było z kim zagrać w piłkę nożną czy w siatkówkę, był czas na naukę, pracę, sport i wypoczynek. Nie było wówczas jeszcze komputerów, internetu ani smartfonów. Pracę magisterską pisało się na zwykłej maszynie, a w razie pomyłki trzeba było powtarzać całą stronę. Dziś to nie do pomyślenia.

Po przyjęciu święceń kapłańskich przełożeni skierowali mnie na pierwszą placówkę do Ławy. Mile wspominam ten rok pracy duszpasterskiej, kiedy miałem dwadzieścia pięć godzin katechezy dla młodzieży, ale w salkach parafialnych i w kościele. No i normalne obowiązki kapłańskie: modlitwa, Eucharystia, kazania, spowiedzi, śluby, pogrzeby. Był też czas na zbiórki ministranckie, grę w piłkę czy spacer nad Jeziorakiem. Po roku zostałem skierowany na specjalistyczne studia teologiczne z zakresu teologii fundamentalnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Mieszkałem w naszym studenckim domu oblackim i stamtąd na wykłady szedłem dwadzieścia minut. To był też piękny czas, w wakacje mogłem wyjeżdżać za granicę i poznawać z paszportem w ręku obcy świat, dla nas wówczas taki odległy i zaoczny.

W posłudze Ojca obecny jest nurt pracy naukowej...

Napisałem pracę licencjacką, a potem doktorską o korelacjach religii i kultury, i powróciłem do Obrzy, tym razem

Z Puszczy Jodłowej znalazłem się w dużym mieście. Wspólnota oblacka liczebnie prawie taka sama, jak świętokrzyska, ale za to duży, piękny kościół i duża parafia. Wszystko „kręci się” wokół duszpasterstwa, w które także i ja postanowiłem się angażować.

już jako profesor i formator. Przez wiele lat wykładałem klerikom w Obrze religiologię, chrystologię i eklezjologię oraz ekumenizm. Byłem też wicerektorem i opiekunem zespołu muzycznego „Gitary Niepokalanej” i z nimi zwiedziłem też wiele krajów. Byliśmy w Skandynawii, Belgii i Francji, a nawet w Kanadzie. Ja głosiłem kazania, a klerycy występowali z koncertami dla Polonii. Przyjmowani byliśmy z wielkim entuzjazmem.

Po piętnastu latach zostałem przełożonym w Poznaniu, ale nadal dojeżdżałem do Obry z wykładami. W Poznaniu jest dom prowincjalny, to tak jak kuria w diecezji, są tam różne działy. Moja praca polegała na koordynacji tych mniejszych wspólnot, a zwłaszcza dużej grupy młodych misjonarzy i rekolekcyjistów. Trzeba było znaleźć dla nich pracę. Ponieważ byli chętni, zatem powstawał grafik na 70 serii rekolekcji wielkopostnych i 40 adwentowych w poznańskich parafiach i w całej Polsce. Nawiązała się wówczas dobra współpraca z proboszczami, która trwała wiele lat, a niektórzy są nawet wierni do dziś.

Pełnił też Ojciec wiele funkcji administracyjnych...

Po sześciu latach zostałem przeniesiony do Siedlec, by służyć wspólnie jako superior i ekonom. To duża parafia, znana w Siedlcach, zwłaszcza z posługi sakramentu pokuty. Angażowałem się duszpastersko i miałem za zadanie dokończyć remont domu zakonnego. Zrobiliśmy termomodernizację, piękną elewację i zmieniliśmy pokrycie dachu. Po czterech latach znowu zawezwano mnie do Poznania, tym razem w charakterze wikariusza prowincjalnego, zwłaszcza dla spraw misji i delegatur. I znowu odwiedzałem obłackie placówki misyjne na świecie; byłem łącznikiem między nimi a prowincjałem. Spotykałem się ze współbraćmi i biskupami tych diecezji, w których pracowali. Byłem kilka razy w Szwecji i Norwegii, Ukrainie i Białorusi, Francji i Belgii, a nawet na Madagaskarze i w Turkmenistanie. Należałem też do Rady Prowincjalnej, której składałem raporty ze swych wizyt. Po kilku latach służby w Poznaniu zostałem skierowany do naszego Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu w charakterze superiora wspólnoty i kustosa najstarszego sanktuarium w Polsce.



>> **Święty Krzyż** – Msza Święta w kaplicy nowicjatu

Czyli był to powrót Ojca w rodzinne strony z nowymi zadaniami?

Ucieszyłem się, że znowu powracam w swoje strony rodzinne, że jeszcze bardziej poznam ten fascynujący klasztor. Postanowiłem w duchu, że z pomocą Opatrzności Bożej uczynię wszystko dla jego renowacji i integracji całego pobenedyktynskiego kompleksu.

Bowiem klasztor już za czasów carskich został podzielony i w ramach represji po powstaniu styczniowym w połowie zamieniony na ciężkie więzienie. Władze komunistyczne również nie oddały tych budynków klasztorowi, ale po II wojnie światowej zamieniły więzienie na siedzibę PTTK, a potem zorganizowały tam Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Dopiero w 2023 r. udało się podpisać ze starostwem kieleckim, reprezentującym skarb państwa, pięćdziesięcioletnią umowę użytkowania tych budynków z możliwością renowacji i zjednoczenia całego opactwa. Zostanie tam odtworzone pierwsze w Polsce skryptorium benedyktynskie. Będą udostępnione ocalałe jeszcze w różnych częściach Polski zdigitalizowane zbiory ze słynnej biblioteki świętokrzyskiej. Przy sanktuarium również powstanie tak bardzo oczekiwany dom pielgrzyma.

Jednak kolejna kadencja szybko się skończyła i z woli Ojca Prowincjała zna-

lazłem się we Wrocławiu, w zupełnie nowej rzeczywistości. Z Puszczy Jodłowej znalazłem się w dużym mieście. Wspólnota obłacka liczebnie prawie taka sama, jak świętokrzyska, ale za to duży, piękny kościół i duża parafia. Wszystko „kręci się” wokół duszpasterstwa, w które także i ja postanowiłem się angażować. Powoli poznaję wspólnotę parafialną, której staram się służyć, jak również wspólnotę obłacką, której jestem przełożonym i ekonomem. Mam nadzieję na dobrą współpracę przez te kilka lat.

Jak Ojciec został przyjęty przez popowicką wspólnotę wiernych?

Ludzie są tutaj życzliwi i uśmiechnięci, myślę, że i tutaj będzie mi dobrze, a w miarę moich sił i zdrowia będę startł się im służyć. Dziękuję za cierpliwość i proszę o modlitwę.

Jak Ojciec postrzega Wrocław i Popowice?

Podoba mi się również piękny Wrocław, którego przedtem nie znałem, zwłaszcza urokliwe Stare Miasto.



Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”,
popowicewroclaw.pl



ZDJEŃCIE: TOMASZ SZPARAKI

BUDOWANIE RELACJI

Po co tworzyć wspólnotę parafialną?

„Żaden człowiek nie jest wyspą / Całkowicie odrębną; / Każdy jest częścią kontynentu, / Odrobiną z całości”. Tak pisał siedemnastowieczny angielski poeta, John Donne, ubierając w słowa prawdę powszechną i odwieczną.



ZDJEŃCIE: BLAZEJ MIELCAREK/OMI

>> **Wspólnota pracy** – przygotowane bukietów z kwiatów i ziół

<< **Wspólnota modlitwy** – Msza św. z udzieleniem sakramentu bierzmowania

„Parafia to – jak podaje Wikipedia – podstawowa jednostka organizacyjna Kościoła katolickiego”. To jest definicja z punktu widzenia administracji. Katechizm Kościoła Katolickiego idzie dalej i tłumaczy, że parafia „jest miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielną celebrację Eucharystii. Parafia wprowadza lud chrześcijański do uczestniczenia w życiu liturgicznym i gromadzi go podczas tej celebracji; głosi zbawczą naukę Chrystusa; praktykuje miłość Pana w dobrych i braterskich uczynkach”.

Dalej, w tym samym punkcie 2179, Katechizm przytacza piękne słowa św. Jana Chryzostoma, który tłumaczy cel i sens takiego parafialnego zgromadzenia liturgicznego: „Nie możesz modlić się w domu tak jak w kościele, gdzie jest wielka rzesza i gdzie wołanie do Boga unosi się z jednego serca. Jest w tym jeszcze coś więcej: zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwy kapłanów”. Centrum życia parafii jest bez wątpienia Eucharystia, która gromadzi wiernych nie tylko po to, by stanąć przed Panem Bogiem, ale by zrobić to w jedności jako wspólnota osób.

Jedność tę zaczęłam praktycznie odkrywać, wsłuchując się w tekst modlitw wypowiedzianych podczas Mszy św. Przecież w akcie pokuty, w tak zwanej „spowiedzi powszechnej”, mówimy: „Przeto błagam Najświętszą Maryję, zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i Świętych, i was, bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego”. Oto wszyscy obecni usilnie proszą mnie o modlitwę w ich intencji, a ja tę prośbę tydzień po tygodniu konsekwentnie ignoruję. To właśnie był punkt zwrotny, taki moment, w którym zaczęłam zdawać sobie sprawę, że mój udział w Mszy św. to nie tylko moje indywidualne trwanie przed Panem Bogiem, ale modlitwa, która rozchodzi się w każdą stronę, ogarnia każdego z obecnych i spleta się z ich intencjami i modlitwami. Przecież to nie przypadek, że zamiast Ojcze mój, daj mi, odpuść mi... mówimy: Ojcze nasz, daj nam, odpuść nam...

Wspólnota ta oczywiście nie rozwiązuje się wraz z zakończeniem nabożeń-

stwa. Ojciec Łukasz Krauze, którego homilii mieliśmy okazję wysłuchać we wrześniu podczas tegorocznego odpustu parafialnego, tłumaczy w jednym ze swoich wykładów etymologię słowa „parafia”. Wywodzi się ono od greckiego słowa „paroichia”, co oznacza „sąsiedztwo”, można by więc zatem pójść nieco dalej i parafian określić jako sąsiadów. A o dobre sąsiedztwo warto dbać. Przecież jest to środowisko, w którym żyjemy i chcemy się czuć komfortowo. Warto znać swoich sąsiadów, nie być dla siebie anonimowymi, dobrze jest okazywać w miarę możliwości życzliwość i pomoc innym, ale też otrzymywać wsparcie, kiedy sami zmagamy się z problemami.

W parafii funkcjonują różne wspólnoty, w których wiele osób odnalazło swoje miejsce. Wspólnoty te albo realizują cele związane z pomocą potrzebującym, albo rozwijają określony rodzaj pobożności wśród swoich członków. Ważne jest jednak, by się we wspólnotach nie zamknąć. Parafia jest – moim zdaniem – nadrzędną formą wspólnoty, ponieważ na tej płaszczyźnie mamy szansę spotkać każdego „sąsiada” bez względu na wiek, zainteresowania, sytuację życiową, rodzaj duchowości, jaki jest mu bliski, bez względu na to, czy jest gorliwym katolikiem, czy człowiekiem poszukującym. Każdy ma swoje

Wspólnota parafialna to przestrzeń, gdzie człowiek spotyka się z człowiekiem. By wypić razem herbatę, pożartować, opowiedzieć o swoich troskach, pochwalić sukcesami wnuków, porozmawiać o sprawach błahych albo podzielić się czymś, co jest dla nas istotne.

miejsce i każdy jest mile widziany. Tutaj – poza Ojcami w oczywisty sposób sprawującymi opiekę duszpasterską – nie potrzeba liderów, animatorów, specjalistów od formacji.

Wspólnota parafialna to przestrzeń, gdzie człowiek spotyka się z człowiekiem. By wypić razem herbatę, pożartować, opowiedzieć o swoich troskach, pochwalić sukcesami wnuków, porozmawiać o sprawach błahych albo podzielić się czymś, co jest dla nas istotne. Temu służą różnego rodzaju spotkania i inicjatywy parafialne, takie jak: fe-

styn, kawiarenka w sali św. Eugeniusza, wspólne kolędowanie, pielgrzymki, koncerty, spotkania z kulturą ojczystą, spływ kajakowy. Sporo jest propozycji, a miejmy nadzieję, że z każdym rokiem będzie ich coraz więcej. Dobrze jest z nich korzystać, czuć się zaproszonym, pokonać w sobie lęk, nieśmiałość czy obojętność. A może samemu wyjść z jakąś propozycją? Mamy przecież różne zainteresowania, różne talenty. Może ktoś posiada umiejętności, którymi chciałby się podzielić z innymi?

W parafialnej wspólnocie jest dużo okazji do tego, by uczyć się otwartości na drugiego człowieka, uważności, miłości bliźniego, budowania relacji. By dostrzec i zachwycić się pięknem drugiego człowieka, by z radością przyjmować to, co ofiarowują nam inni, i uczyć się dzielić tym, co ja mogę zaoferować. Nie jest tajemnicą, że – jak to ujął św. Jan od Krzyża – „Pod wieczór życia będą cię sądzić z miłości”, a miłości uczymy się przez całe życie i to właśnie w relacji z innymi ludźmi. Przestrzeń wspólnoty parafialnej to świetne pole do trenowania.



Anna Clancy

Redaktorka
Królowej Pokoju



ZDJĘCIE: TOMASZ LEWANDOWSKI

>> **Wspólnota stołu** – kawiarenka parafialna jest dobrą okazją do dzielenia się z innymi swoim życiem



>> **Wspólnota pielgrzymowania** – rekolekcje w Kodniu z o. Jarosławem Kędzią OMI

FORMACJA

Dla wzrostu świętości Kościoła

Służą czytaniem słowa Bożego, biorą udział w dziele apostołstwa, angażują się w sprawy Kościoła, zapowiadają w liturgii intencje modlitwy powszechnej... Lektorzy słowa Bożego w Kościele pomagają w pogłębieniu liturgii.



ZDJEŃCIE: TOMASZ LEWANDOWSKI

Z radością informujemy, że w naszej parafii powstaje nowa grupa lektorów, która ma na celu wzbogacenie liturgii przez czytanie słowa Bożego. To wyjątkowa szansa dla wszystkich, którzy pragną zaangażować się głębiej w życie parafii, służyć wspólnocie i rozwijać swoją duchowość.

Kim jest lektor?

Lektor to osoba, która podczas Mszy św. czyta fragmenty Pisma Świętego. Ta funkcja wymaga skupienia i zaangażowania, ale daje również ogromną satysfakcję i radość. Lektorzy są głosem

słowa Bożego, dzięki nim każdy z nas może lepiej usłyszeć i zrozumieć to, co Bóg chce nam przekazać.

Dlaczego warto zostać lektorem?

1. Służba Bogu i bliźnim. To niezwykle sposób, by wyrazić swoją wiarę i uczynić ją bardziej żywą. Każde czytanie staje się modlitwą i drogą do pogłębienia relacji z Bogiem.
2. Rozwój osobisty i duchowy. Czytanie słowa Bożego na głos wymaga

przygotowania i skupienia. Jest to również okazja do lepszego poznania Biblii i jej przesłania. Będziemy się spotykać na rozważaniu Ewangelii z najbliższej niedzieli w każdy czwartek miesiąca.

3. Budowanie wspólnoty. Lektorzy stanowią ważną część parafialnej wspólnoty. Regularne spotkania, wspólne szkolenia i przygotowania do liturgii pozwalają nawiązać nowe znajomości i przyjaźnie. Z czasem wspólnota będzie wyjeżdżać na swoje rekolekcje i wyjazdy integracyjne.

Kto może dołączyć do grupy lektorów?

Zapraszamy wszystkich: młodzież, dorosłych, a nawet seniorów. Jeśli czujesz, że to powołanie, nie zwlekaj – każdy z nas ma dar, którym może podzielić się z innymi. Nie wymagamy doświadczenia, jedynie otwartego serca i chęci do służby.

Jak się zapisać?

Wystarczy zgłosić się do kancelarii parafialnej lub skontaktować z o. Bartoszem. Wkrótce odbędzie się również spotkanie organizacyjne, podczas którego będzie można dowiedzieć się więcej o posłudze lektora i harmonogramie grupy. Przed pierwszym wejściem na ambonę, przeżyjemy odpowiednie warsztaty.

Niech słowo Boże stanie się żywe i bliskie każdemu z nas. Razem możemy uczynić naszą wspólnotę parafialną jeszcze piękniejszą i bardziej duchową. Dołącz do nas i zostań lektorem!



O. Bartosz Koślik OMI

Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju



Stwórz wymarzony wieniec adwentowy

Warsztaty tworzenia wieńców adwentowych odbędą się w sobotę 30.11.2024 od godz. 11.00

Obowiązują zapisy przez stronę www.wroclaw.oblaci.pl

TROSKA O KOŚCIÓŁ

Służyć jak św. Józef

Nasza świątynia to przede wszystkim miejsce Eucharystii, liturgii, przyjmowania sakramentów i modlitwy. Jest także przestrzenią budowania wspólnoty, spotkań z Chrystusem oraz innymi ludźmi. Aby jednak to duchowe życie mogło w pełni rozkwiąć, potrzebny jest zarówno wysiłek organizacyjny, jak i zwykła fizyczna praca. Za tę „ukrytą” stronę życia parafii odpowiada nowo powstała grupa – Służba św. Józefa.



ZDJĘCIA: MAREK GINAŁ

>> **Parafia** – Mezczyźni „Służby św. Józefa”

Kim jesteśmy i co robimy?

Jesteśmy świeckimi mężczyznami, mieszkańcami parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju, którzy prowadzą normalne życie rodzinne, towarzyskie i zawodowe. Wierzymy, że odpowiedzialność za Kościół – zarówno ten pisany wielką, jak i ten pisany małą literą – można realizować, podejmując konkretne, czasem bardzo przyziemne działania, jak: pomoc w organizacji uroczystości i wydarzeń, wsparcie innych wspólnot parafialnych, dbanie o porządek i bezpieczeństwo wokół kościoła, a także trwanie w gotowości do reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych.

Taka pomoc to coś więcej niż fizyczna praca – to świadome oddanie wynikające z troski o Kościół, który jest bliski każdemu z nas.

Na wzór św. Józefa

Chcemy służyć naszej wspólnotie parafialnej na wzór św. Józefa. Jego życie, choć oszczędnie opisane w Piśmie Świętym, stanowi dla nas inspirację do działania – cichego, pełnego oddania i konkretnego. Tak jak św. Józef opiekował się Najświętszą Maryją Panną i Jezusem – podobnie my chcemy troszczyć się o naszą parafię dedykowaną Maryi Królowej Pokoju.



Jak można się zaangażować?

W Służbie św. Józefa można pomagać na dwa sposoby. Pierwszy to dołączenie do Służby, która działa w oparciu o statut, skupiając mężczyzn gotowych do systematycznej pomocy. Drugą możliwością jest Pomoc św. Józefa – mniej formalna grupa dla tych, którzy chcą wspierać parafię w wolnych chwilach, bez stałych zobowiązań. Każdy może wybrać formę zaangażowania, która najlepiej odpowiada jego możliwościom.

Zapraszamy do wspólnej służby

Jeżeli jesteś mężczyzną w wieku od 26 do 60 lat i chciałbyś z dumą służyć naszej wspólnotie parafialnej na wzór św. Józefa, zachęcamy do kontaktu z o. Błażejem Mielcarkiem OMI.

Służba św. Józefa



ZDJEŃCIE: ARCH. LEW JUDY

REKOLEKCJE WSPÓLNOTOWE

Spotkać Boga na pustyni

Za nami jesienne rekolekcje wspólnoty „Lew Judy”.
Temat czasu skupienia brzmiał: „Pustynia jest łaską.
O przewyciężaniu trudności w modlitwie”.

W dniach od 4 do 6 października w Ząbkowicach Śląskich odbyły się rekolekcje jesienne wspólnoty „Lew Judy”. Temat rekolekcji brzmiał: „Pustynia jest łaską. O przewyciężaniu trudności w modlitwie”.

Przewidziane w trakcie rekolekcji wykłady i świadectwa poruszały zatem temat pustyni, czym ona jest i jakie są jej rodzaje. Pustynia może być bowiem zarówno trudnym czasem w życiu (np. śmierć, choroba), kiedy jednak słyszysz Pana i masz w Nim nadzieję. Ale może to być również czas kiedy dobrze mi się układa, jednak wewnątrz czegoś mi brakuje i trudno mi się modlić. Pustynia może być z własnej woli, kiedy sama idę na pustynię słuchać Pana, albo taka nie z własnej woli, która po prostu wydarza się w życiu. Szczególnie wybrzmiało jednak to, że pustynia, która jest łaską, nigdy nie jest czasem trwania w grzechu. Jeśli trwam w grzechu, to taka pustynia nie jest łaską.

Celem Wspólnoty jest budowanie środowiska ludzi wierzących, gdzie można doświadczać wzajemnego wsparcia we wzrastaniu w wierze, oraz zapraszanie do tego środowiska innych osób. Podkreślamy istotną rolę głoszenia kerygmatu jako klucza do osobistego Spotkania Zmartwychwstałego oraz potrzebę doświadczenia chrztu w Duchu Świętym.

>> **Ząbkowice Śląskie** – Uczestnicy jesiennych rekolekcji dla wspólnoty „Lew Judy”

W kontekście biblijnym, pustynia była miejscem, gdzie Izraelici przeżywali kluczowe momenty w swojej historii. Kiedy Bóg wyprowadził Izraelitów z Egiptu, zanim przeprowadził ich do Ziemi Obiecanej, po drodze była pustynia. Również Jezus po swoim chrzcie w Jordanie został wyprowadzony na pustynię, gdzie był kuszony przez szatana. Na jednym z wykładów omawiane były 3 główne rodzaje pokus jakich doświadczał Jezus, Izraelici i jakich doświadczamy my osobiście. Jedną z tych pokus, jest pokusa kupienia sobie Bożej przychylności. Wykład skłaniał do refleksji, w jakim miejscu znajdujemy się w obliczu tej oraz innych pokus.

Wykłady dotyczyły również tego, jak na pustyni przetrwać, jak się do niej przygotować i do czego ona nas prowadzi. Pustynia jest czymś normalnym. Trudności w naszym życiu będą, tego nie unikniemy. Pan Bóg chce w ten sposób oczyszczać nasze serca. Wiedząc jednak, że pustynia będzie, możemy się do niej odpowiednio przygotować, np. zaplanować modlitwę i być jej wiernym, czytać słowo Boże, szukać innych sposobów i miejsc na modlitwę, znaleźć osobę, z którą mogę się modlić regularnie itd.

Rekolekcje jesienne były to również wyjątkowy czas wsłuchiwanie się w głos Pana. Rekolekcje korespondowały z tematem roku formacyjnego wspólnoty „Lew Judy”: „Słuchaj! Bóg mówi. Uwielbiaj! Błogosław innym”. Z tego względu na początku rekolekcji każdy uczestnik otrzymał zeszyt i długopis, aby móc notować swoje duchowe poruszenia. Po piątkowym spotkaniu modlitewnym, zaplanowano czas ciszy, który trwał aż do sobotniego śniadania. W programie uwzględniono również więcej czasu na tzw. namiot spotkania, czyli osobistą modlitwę. Wszystko to miało na celu stworzenie przestrzeni do tego, aby być uważnym na Boga i słuchać, co Pan chce do nas mówić.



Patrycja Olejnik

Wspólnota „Lew Judy”

FORMACJA

Dzień skupienia Grup Modlitwy Ojca Pio

26 października tego roku w parafii św. Ojca Pio z Pietrelciny we Wrocławiu-Partynicach odbyło się spotkanie Grup Modlitwy Ojca Pio Diecezji Wrocławskiej. Przybyli na nie przedstawiciele jedenastu grup Ojca Pio, wśród których była też grupa z naszej parafii.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10. Powitał nas bardzo serdecznie gospodarz miejsca, proboszcz parafii św. Ojca Pio, ks. dr Piotr Janusz. Następnie wysłuchaliśmy konferencji o. Roberta Krawca OFM Cap, krajowego duszpastora GMOP.

Ojciec Robert mówił bardzo ciekawie o pobożności maryjnej w życiu i posłudze św. Ojca Pio. Po konferencji było wystawienie Najświętszego Sakramentu, rozważaliśmy wraz Ojcem Pio tajemnice radosne różańca świętego. O godzinie 11.30 uczestniczyliśmy w Mszy św., której przewodniczył bp Jacek Kiciński CMF. W homilii Ksiądz Biskup przytoczył słowa Ojca Pio, który mówił, że żyjemy tu, na ziemi, ale naszą Ojczyzną jest niebo. Tutaj tylko dzierżawimy swoje miejsce, a od tego, jak wykorzystamy ten pobyt, będzie zależać nasze zbawienie, bo zbawienie dokonuje się we wspólnocie kościoła. Kościół jest naszym domem i ro-

dziną. Mocą chrztu świętego zostaliśmy powołani do świętości.

Po Mszy zostaliśmy wszyscy zaproszeni na poczęstunek, czyli było też coś dla ciała. Po posiłku i miłych rozmowach bp Jacek obdarował nas obrazkami ze św. Ojcem Pio. Po powrocie do kościoła modliliśmy się Koronką do Najświętszego Serca Pana Jezusa, po czym kolejną konferencję wygłosił o. Oskar Maciaczyk OFM na temat „Wiara Świętego Ojca Pio w ogromną moc przebaczenia”. Jego posługa przez sakrament pokuty i pojednania oraz kierownictwo duchowe.

Była też wspólna fotografia, kolejny prezent w postaci medalika z relikwią Ojca Pio, którym obdarował nas ksiądz proboszcz. Usłyszeliśmy także wiele ciekawych rzeczy o budowie i wyposażeniu kościoła przy wstawiennictwie Ojca Pio, który dba o swój kościół. Ciekawa i jedyna w swoim rodzaju jest droga krzyżowa, która powstała przed Wiel-



ZDJĘCIE: HALINA PAWLAK

>> Wrocław – Relikwiarze z doczesnymi szczątkami o. Pio i Jana Pawła II

kim Postem. Ksiądz katecheta wpadł na pomysł zorganizowania konkursu rysunkowego w szkole, w której uczył. Rysunki dzieci zostały oprawione i są już częścią historii parafii, a parafianie nie chcą się ich pozbywać. W przedziwny sposób trafiły do kościoła figury św. Józefa i św. Antoniego, a także obraz Ojca Pio i krzyż подарowany przez proboszcza likwidowanego kościoła ewangelickiego w Niemczech. Dzień modlitwy zakończyliśmy Koronką do Miłosierdzia Bożego i błogosławieństwem relikwiami św. Ojca Pio. Oczywiście już zostaliśmy zaproszeni na kolejne spotkanie za rok.

Serdeczne Bóg zapłać organizatorom za wspaniałe przeżycie duchowe i wszelkie dobro, jakiego wszyscy doświadczaliśmy.



ZDJĘCIE: HALINA PAWLAK

>> Wrocław – Mszy św. przewodniczył o. Bp Jacek Kiciński CMF



Halina Pawlak

Grupa Modlitwy
Ojca Pio



ZDJEŃCIE: ARCH. OPACTWO POCYSTERSKIE W KRZESZOWIE

ŻYCIE DUCHOWE

Przedsmak wieczności

W naszym kościele w każdą niedzielę po Mszy św. o 8.30 grupa parafian odmawia modlitwę nazywaną Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu NMP. Język modlitwy jest nieco archaiczny, nie do końca zrozumiały. I do tego jest nieco przydługa. Czy dzisiaj taka forma modlitwy może się komuś spodobać? Czy warto podtrzymywać w Kościele tradycje, które wydają się wygasać?

Jeśli chcemy odpowiedzieć sobie na to pytanie, musimy najpierw co nieco o Godzinkach wiedzieć. Nazwa pochodzi od godzin kanonicznych, stąd ich podział na siedem części: jutrznię, prymę, tercję, sekstę, nonę, nieszpory i kompletę, na każdą z tych części składa się: wezwanie („Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu”), hymn, werset, responsorium i modlitwa. Natomiast zakończenie jest podzielone na: ofiarowanie, antyfonę z modlitwą.

Modlitwę odmawiano już w Europie w X w. Czas i miejsce powstania oraz autorstwo Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP nie są dokładnie znane; prawdopodobnie powstały w XIV lub XV w. Będąc obecnie w użyciu tekst Go-

dziek jest jednym z wielu znanych na przestrzeni stuleci i pochodzi prawdopodobnie z XVII w. Dzisiaj trudno ustalić, na jakich tekstach opierały się poszczególne wersje. Niektórzy badacze przypuszczają, że Godzinki przybyły do Polski wraz z jezuitami i zostały przetłumaczone na język polski przez ks. Jakuba Wujka. Inni przypisują autorstwo bł. Piotrowi Rodriguezowi TJ (1531–1617), a przetłumaczył na język polski anonimowy jezuita z klasztoru św. Barbary w Krakowie ok. 1620 r. Jak policył Andrzej Sulikowski, autor publikacji poświęconej Godzinkom, modlitwę tę śpiewało już 20 pokoleń Polaków.

Warto przyrzeć się samej formie tekstu. Tłumaczenie polskie ma szlachetną

postać trzynastozgłoskowca, a każdy wers ma jeszcze średniówkę, małą pauzę. Umożliwia to lepsze skupienie się na treści i nadaje rytmiczność ułatwiającą utrzymanie dość prostej linii melodycznej. Mówiąc najprościej, dobrze się to śpiewa.

A co z treścią? Ot, kolejne nabożeństwo ku czci Maryi. Jest różaniec, są litanie... Po co kolejne? Jeśli wsłuchamy się w słowa, to odbędziemy niezwykłą podróż. Podróż po kartach Pisma Świętego. Odkryjemy zamysł Boży o roli Maryi w historii zbawienia. Każdy wers niesie bogactwo wiedzy teologicznej i przywołuje wątki, postacie biblijne. Każdy wers może stać się zaczątkiem medytacji w sposób niebanalny, bo mnóstwo tu metafor, porównań. Warto pokonać przeszkodę, jaką mogą być archaizmy językowe, a dostrzeżemy, jak piękny i poetycki jest ten tekst. A treść jest bardzo bogata. Wychodzimy od prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi: „bo przestępstwo Adama nie ma prawa w Tobie”. Maryja została wybrana przez Boga: „Ciebie Monarcha wieczny od wieków swojemu * za Matkę obrał Słowu Jednorodzonemu”.

Autor publikacji w „Tygodniku Powszechnym” (2021, nr 35, s. 20) przytacza słowa znanego pisarza Andrzeja Stasiuka, który wyznał, że śpiewa Godzinki podczas jazdy samochodem. „Zapamiętałem z dzieciństwa tę dziwną przemianę, tajemne przestoczenie, gdy o poranku z ust dziadków zaczynały płynąć słowa pieśni. Zazwyczaj mówili ludową prozą, a raptem, nieoczekiwanie, spływał na nich dar poezji. Ich twarze jaśniały, a wzrok sięgał poza codzienność, wysoko, daleko, gdzie okrucieństwo życia nie miało dostępu”.

Godzinki to modlitwa, która daje nam przedsmak wieczności, chciałoby się, aby nie miała końca. Jako Kościół łączymy się w niej z tymi, którzy byli przed nami i będą po nas. Chcemy wielbić i chwalić Boga za te wszystkie wielkie rzeczy, które uczynił. A Maryja jako Ta, co „jako mgła okryła całą ziemię”, pomaga nam przenieść się w strefę tajemniczej Obecności.



Maja Berkowska

Redaktorka
„Królowej Pokoju”

WSPOMNIENIE ZMARŁYCH

Pro Memoria

Listopad to tradycyjnie czas zadumy nad śmiercią i przemijalnością. Przez niemal dwa tygodnie wspominaliśmy zmarłych z naszych rodzin, przyjaciół i osoby ważne. Jako Przyjaciele Misji obłackich modlimy się za zmarłych ojców i braci.

W ostatnim roku pożegnaliśmy 8 misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej. Są to chronologicznie: br. Krzysztof Kalaczyński OMI, o. Stanisław Cyganiak OMI, o. Ludwik Stryczek OMI, o. Jerzy Światała OMI, o. Jan Chmist OMI, o. Klaudiusz Hermański OMI, o. Jan Nieruchalski OMI, o. Stanisław Haller OMI. Warto w kilku zdaniach o nich napisać.

br. Krzysztof Kalaczyński OMI (1986–2024): Najmłodszy ze zmarłych. Pan Bóg obdarował go talentem gotowania. Jako kucharz posługiwał we wielu obłackich wspólnotach. Był także szefem kuchni w świętokrzyskim sanktuarium. Przed niespodziewaną śmiercią na skutek sepsy pełnił poważną funkcję asystenta ekonomy prowincjalnego. Jest pochowany na cmentarzu w Obrze.

o. Stanisław Cyganiak OMI (1933–2024): Drugim zmarłym oblatem w 2024 roku był doskonale wielu znany o. Stanisław. Swoją przygodę jako duszpasterz zaczynał od wikarego na sąsiednich Pilzycach. Po kilku latach dalszej posługi w Polsce został proboszczem na Popowicach. Ta legenda naszej parafii została uhonorowana medalem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”. Po dwudziestu latach duszpasterzowania we Wrocławiu prowincja posłała go na kolejne posługi. Pochowany jest w Lublińcu.

o. Ludwik Stryczek OMI (1958–2024): Kolejnym ojcem jest pszczynianin jest misjonarz Kamerunu. Na czarnym lądzie posługiwał przez 34 lata! Ojciec Ludwik odznaczał się wielką skutecznością działania misyjnego. Przez ten czas w Kamerunie wybudował wiele kościołów i kaplic, zorganizował wiele wspólnot chrześcijańskich, zbudował szkoły. Wiele z darów organizowanych przez naszych Przyjaciół Misji trafiło pod jego kuratelę. Ojciec Ludwik może teraz rewanżować się za to dobro modlitwa w Niebie. Pochowany jest w Garoua w Kamerunie.

o. Jerzy Światała OMI (1949–2024): Urodzony niespełna 30km od naszej parafii (Laskowice Oławskie) ojciec wstąpił się posługą misjonarza ludowego. W swoim życiu był w 14 placówkach! Ojciec Józef Niesłony opisuje go jako osobę o ciepłym charakterze i bardzo przystępną. Grób ma w Lublińcu.

o. Jan Chmist OMI (1931–2024): Ojciec Jan Jak to do brze zauważył o. Piotr Osiński ojciec Jan był człowiekiem



ZDJEĆCIE: JAKUB KRÓL OMI

>> **Lubliniec** – Pogrzeb o. Stanisława Cyganiaka OMI

niewyłącznie wytrwałym w modlitwie, który pomimo wieku i cierpienia nigdy nie odpuszczał codziennej eucharystii i modlitwy osobistej. W WSD i NSD był wieloletnim wykładowcą teologii fundamentalnej oraz języka francuskiego. Został pochowany w Obrze.

o. Klaudiusz Hermański OMI (1958–2024): Ten pochodzący z Opolszczyzny ojciec po święceniach prawi od razu wyjechał na misje na Madagaskar. Był w grupie pierwszych oblatów chrystianizujących Czerwoną Wyspę. Po prawie 20 latach musiał wrócić do Polski z powodu poważnej choroby. Ostatnie lata spędził w infirmerii w Lublińcu, gdzie także został pochowany.

o. Jan Nieruchalski OMI (1936–2024): Ojciec Jan przez całe życie był związany z Francją lub krajami Beneluksu. Tam się urodził i kształtował się na oblata i kapłana. Jego powołaniem było duszpasterzowanie polonii w Belgii i Francji. Spoczywa na obłackim cmentarzu w Vaudricourt.

o. Stanisław Haller OMI (1937–2024): Ostatnim zmarłym oblatem jest człowiek orkiestra. Ojciec Stanisław posługiwał jako wikariusz, misjonarz ludowy, wykładowca w NSD w Markowicach oraz duszpasterz polonii francuskiej i belgijskiej. Spoczywa na przyseminaryjnym cmentarzu w Obrze.

**O. Bartosz Koślik OMI**

Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju

NIE WSTYDZĘ SIĘ JEZUSA

Gdybyśmy zaczęli od nowa...

Jesteśmy małżeństwem, które świętuje 30. rocznicę ślubu, wdzięczni Bogu za wspólne życie, trójkę pełnoletnich dzieci, dorastającą córkę w liceum...

Kiedy przed 30 laty poprosiliśmy naszego duszpasterza, opiekuna salezjańskiej wspólnoty studenckiej, aby pobłogosławił nasze małżeństwo, on, roztropny kapłan, podarował nam w ramach przygotowania lekturę książki – świadectwo życia małżonków z... trzydziestoletnim stażem, którzy podejmują przed Bogiem głęboką refleksję nad wspólnym życiem, rozeznając je w kluczu „gdybyśmy zaczęli od nowa...”

Któż jak Bóg

Nasze życie jest zwyczajne, ale „każdy dzień jest zwyczajstwem, jeśli w ręce Pana swego oddamy go” – ten fragment pieśni towarzyszy nam w tle od początku pisania tego artykułu o naszej rodzinie. Jest on swego rodzaju wyznacznikiem i odniesieniem do codziennego życia rodziny, którą stanowimy.

Z głębokim przekonaniem i odczuwaniem wyznajemy, że tylko Bóg w centrum naszej codzienności może być siłą, nadzieją i drogą wzajemnej miłości. Bo małżeństwo to dla nas wspólnota sacrum. Tak staramy się żyć, tak wyznaczać nowe drogi, cele i pragnienia, tak pokonywać trudności i próby życia. Doświadczaliśmy tego wielokrotnie dzięki wspólności Kościoła, dzięki wartościom, jakie niesie małżeństwo sakramentalne, wspólna prosta modlitwa małżonków, a potem rodziców z dziećmi – w nas samych nic i nikt, tak jak Bóg! Bo i któż inny mógłby nadawać sens naszym już trzem deka-

dom w drodze od dnia ślubu do obecnej chwili? Któż inny dałby nam tyle nadziei, miłości i wzmacniał naszą kruchą wiarę? Któż jak Bóg? Nie jesteśmy wyjątkowi, niezwykli, wybitnie silni czy o rzadkich przymiotach, wręcz przeciwnie – staramy się, czasem bez powodzenia, codziennością naszego małżeństwa walczyć o rodzinę, aby była domem, gdzie się w radości, ale i w trudzie „do Boga ucieka”. Czasem robimy to bardzo nieudolnie, bardzo często słabości biorą górę, często emocje sięgają zenitu, czasem się ledwo żyje... Ale głęboko wierzymy, że Bóg, powołując i błogosławiąc naszą drogę, dał nam największy dar – dar Miłości, która ma być naszą wspólną drogą do świętości. To swoiste sacrum jest naszym odniesie-

My doświadczaliśmy i utwierdzamy się każdego dnia w słuszności jedynej prawdy, że: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje... na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą”.

(Ps 127)

niem, wspólnym fundamentem, który umacnia i jednoczy, zwłaszcza w momentach trudnych, wystawiających na próbę. Zwłaszcza wtedy, kiedy najtrudniej powiedzieć: „Niech się dzieje wola Twoja”.

Wdzięczni za dzieci

Naszą radością i dumą, jak w każdej rodzinie, są dzieci. Zawsze z wdzięcznością i otwarto-



>> Wrocław – Marzanka i Lech Nowakowscy

ścią przyjmowane w darze życia, zawsze oczekiwane, nawet w momentach niezrozumienia przez znajomych, a nawet bliskich nam ludzi. Cieszymy się tym bardziej z daru bycia rodzicami, mimo naszych rozlicznych, chyba wszystkich możliwych popełnionych rodzicielskich błędów i nie mniej licznych wychowawczych niedoskonałości, dlatego jeszcze mocniej, z zawierzeniem

my się, że wzrastali we wspólnotach naszej parafii, chcieli być aktywni we wspólnotach akademickich. To ich decyzja, ich odważna odpowiedź na świat pełen pociągających propozycji i „atrakcji życia” w tzw. „wolności i na luzie”, bez zobowiązań i odpowiedzialności. Często płacą za to zerwanymi relacjami czy niezrozumieniem wśród rówieśników – bo dzisiaj wartości zmieniają się szybko i dynamicznie. Wszyscy widzimy, jakie wyzwania stoją przed młodymi wierzącymi ludźmi, kiedy świadectwo wiary w Chrystusa wzywa coraz mocniej do wierności i do codziennego wybierania Go na nowo.

Dwoje z naszych dzieci założyło właśnie rodziny; są na początku małżeńskiej drogi, nie wybrali „drogi na skróty”, czyli mieszkania razem bez zobowiązań. A my z wielką radością w dniach ich zaślubin przyjęliśmy do naszej rodziny kolejne dzieci...

Obroń miłości

My również jako małżonkowie i rodzice chcemy wierzyć, że w naszych wyborach będziemy zawsze chcieli nieść

wspólne powołanie i wezwanie do miłości, tym bardziej kiedy o prawdziwe relacje i życie w jedności trzeba zawalczyć każdą chwilą, każdym słowem czy wręcz każdym gestem. Ale jaką byłibyśmy rodziną bez tych wyzwania? Bez dążenia do prostego, codziennego świadectwa wiary i życia miłością na co dzień, bez wiary żywej w naszym życiu? Pewnie według dzisiejszych oczekiwania świata „wolną”, „otwartą” czy „wyzwoloną”... Tylko od czego? My doświadczyliśmy i utwierdzamy się każdego dnia w słuszności jedynej prawdy, że: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje... na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą” (Ps 127).

Dlatego wobec wielu osobistych ograniczeń i słabości, tym bardziej świadomie podejmujemy postawę obrony naszej miłości przed własnym egoizmem czy codziennymi błędnymi decyzjami i wyborami. Przez tyle lat wspólnej drogi przekonał się, również na

bolesnych błędach, że tylko budowanie na miłości i wzajemnym nieustannym przebaczeniu ma sens. Dlatego na ścianie w centrum naszego domu wisi duży Krzyż naszego Zbawiciela i obraz Maryi, naszej Matki w Jasnogórskim Obliczu. Chcemy w ten sposób trwać w naszym domu, być zawsze wspólnie z Umiłowanym i Jego Umiłowaną – Kościołem, oraz z Jego Matką Maryją.

Dlatego podjęliśmy przed laty i odnajdujemy od dwudziestu czterech lat drogę do jedności małżeńskiej we Wspólnocie Rodzin „Umiłowani i umiłowana”. To tutaj, we wspólnocie, większość naszego małżeńskiego i rodzicielskiego życia się kształtowała i kształtuje nadal, rozwijała się i nadal buduje do wzajemnej jedności i współtowarzyszenia sobie w drodze i celu życia małżonków – drodze do świętości i radości nieba.

*Marzanka i Lech
Nowakowscy*

Intencje modlitwy Żywego Różańca

Listopad 2024

PAPIESKA: Za wszystkich rodziców, którzy opłakują śmierć swojego syna lub córki, aby znaleźli wsparcie we wspólnocie oraz zaznali pokoju i pocieszenia Ducha Świętego.

PARAFIALNA: Za wszystkich zmarłych parafian, kapłanów i dusze w czyśćcu cierpiące.

Grudzień 2024

PAPIESKA: Módlmy się, aby nadchodzący jubileusz umocnił nas w wierze, pomógł nam lepiej poznać Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym życiu i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.

PARAFIALNA: Módlmy się za parafian ubogich duchowo, aby czas oczekiwania na Narodziny Jezusa był szansą nawrócenia i szczerzej spowiedzi. Polecamy w modlitwie Ojców, którzy będą posługiwać w konfesjonale w okresie świątecznym.

Kalendarium parafialne

>> 30.10 – Narzeczeni chcący wejść w związek małżeński rozpoczęli kurs przygotowujący do sakramentu.

>> 1.10 – Rozpoczęły się październikowe nabożeństwa różańcowe.

>> 4.10 – Odbyła się jesienna edycja KATO Party – imprezy tanecznej wartościami dla młodzieży.

>> 4.10 – W czasie Mszy św. rozpoczął się rok formacyjny dla wspólnoty „Umiłowani i umiłowana”.

>> 5.10 – Kolejny rok formacji rozpoczęła Szkoła pisanie ikon pod kierownictwem Honoraty Wojczyńskiej.

>> 6.10 – Odbyły się uroczystości z okazji 30 rocznicy poświęcenia kościoła NMP Królowej Pokoju. W czasie uroczystości poświęcono figurę św. Józefa, której autorem jest Marcin Boratyn.

>> 6.10 – Zespół BŁOGOsfery zagrał koncert o tematyce maryjnej.

>> 9.10 – Rozpoczęła się pielgrzymka do sanktuariów Katalonii.

>> 13.10 – W czasie niedzielnej liturgii odbyło się liczenie wiernych.

>> 13.10 – Wieczorne nabożeństwo fatimskie zgromadziło wielu wiernych. Po raz ostatni tego roku odbyła się procesja dookoła kościoła.

>> 20.10 – O. Marian Puchała OMI prowadził animację misyjną, zachęcając do wsparcia misji.

>> 26.10 – Odbyły się przesłuchania konkursowe dla chórów oraz koncert pod batutą Sebastiana Sikory.

>> 27.10 – Na Mszy św. z udziałem dzieci poświęcone zostały książeczki do nabożeństwa.

>> 27.10 – W Sali św. Eugeniusza odbyła się celebrowanie Mszy św. dla wspólnoty „Lew Judy” oraz comiesięczna katecheza.

>> 31.10 – Zakończyły się październikowe nabożeństwa różańcowe.

>> 31.10 – Z kościoła św. Jadwigi do kościoła na Popowicach przeszedł korowód w ramach inicjatywy „Noc świętych”. Uczestnicy modlili się, niosąc relikwie świętych. Na zakończenie odbył się bal dla uczestników.

>> 3.11 – Młodzież ze wspólnoty NINIWA rozprowadzała rogale marcińskie.

>> 6.11 – Grupa seniorów uczestniczyła w seansie filmowym w kinie Helios.

>> 8–11.11 – Młodzież uczestniczyła w ogólnopolskim spotkaniu wspólnoty NINIWA.

>> 10.11 – W parafii gościliśmy o. Piotra Bednarskiego OMI, który głosił słowo Boże oraz kwestował na rzecz budowy przez oblatów kościoła w Opolu.

>> 16.11 – Zespół BŁOGOsfery animował wieczór uwielbienia w kościele św. Jerzego.

OGŁOSZENIA



Godziny otwarcia
poniedziałek – piątek 8.00-22.00
Tel. 668 689 097
michal.wojtiewicz1@gmail.com

CHEMIA – korepetycje z zakresu szkoły średniej i podstawowej.
Tel. 601 788 190

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 889 938 736

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA
konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne.
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklowanie; ul. Popowicka 28,
naszepodlogi.pl; **Tel. 725 615 008**

ANGIELSKI KOREPETYCJE – Udzielam korepetycji z języka angielskiego, poziom B2; **Tel. 537 636 500**

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

MYCIE OKIEN

★ Ściągnię i zakładanie firan gratis

★ Własne środki czystości

KATARZYNA
668-423-413

REMONTY – Tel. 507 626 907
naprawy, malowanie, panele.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE
Zamienię mieszkanie 34 m² na Popowicach na większe np.: 42 m² (z dopłatą) również na Popowicach. Może być także kupno. **Tel. 691 494 059**

NAUCZYCIELKA CHEMII
udziela korepetycji.
Tel. 515 700 694

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE Darek.
Tel. 880 413 951

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓŁEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE:
naprawa i montaż gniazdek, instalacje oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

Rzymskokatolicka parafia pw. NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław
telefon dyżurny: 507 540 424
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

LEKCJE ŚPIEWU
solfeżu, teorii muzyki,
gry na pianinie,
keyboardzie, organach,
akordeonie,
klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci
i dorosłych.

MAREK GIERCZAK
Tel. 793 936 800

YOLO English

LEKCJE JĘZYKA ANGIELSKIEGO
w kilkuosobowych grupach

YOU ONLY LEARN ONCE

Lekcje max w tygodniu 60 min

40zł za Lekcję

- Osobne grupy tworzone dla przedszkolaków i uczniów (minimum 3 osobowe grupy, dostępne kolejność zgłoszeń)
- Przygotowanie do egzaminu śmialostyl
- Czasotowa duża dawka gier, zabaw i nowych słówek!

Wrocław, Popowice - ul. Ojców Oblatów 1

YOLO English 733 522 774 lekcyjne@yoloenglish@gmail.com

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1
KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl
OPIEKUN: o. Błażej Mielcarek OMI
ZESPÓŁ: Remigiusz Bąk, Maja Berkowska, Teresa Ciszewska, Anna Clancy, Tomasz Kapłon, Maria Niewiadoma, Bogumiła Gidzińska, Bożena Sobota

FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki, Tomasz Lewandowski

NAKŁAD: 1100 egz.
CENA: Dobrowolna ofiara

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚW.

Msze św. w niedzielę i uroczystości:
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)
Msze św. w niektóre święta zniesione:
6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30
Msze św. w dni powszednie w kościele św. Jerzego:
6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze św. pogrzebowe.

SAKRAMENT POJEDNANIA – SPOWIEDŹ ŚW.

Okazja do sakramentu pojednania
– w piątek od godz. **15.00 do 18.00** w kościele św. Jerzego;
– kwadrans przed każdą Mszą św.;
– popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30 i 9.00** w kościele św. Jerzego.
Można umawiać się na spowiedź indywidualną oraz na spowiedzi generalne.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy św. o godz. 13.00. Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest niezbędnym minimum udzielenia chrztu.

BIERMOWANIE

Do sakramentu bierzmowania przygotowujemy w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. 11.30 (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: dwa cykle wiosenny i zimowy; obejmuje spotkania w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

INNE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30
Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00
Księgarnia parafialna: niedziela od godz. 9.30 do 13.00
poniedziałek–piątek od godz. 13.00 do 18.00

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Nie jest to sakrament umarłych, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy w naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii św. w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym lub telefonicznie.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw należy uzyskać akt zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego i zorganizować termin i miejsce pogrzebu. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

NABOŻEŃSTWA**Adoracja Najświętszego Sakramentu:**

– w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 17.00 do 18.00
– w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00.

Nabożeństwo maryjne pierwszych sobót:

– pierwsza sobota miesiąca, godz. 8.30 różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołańcove

– w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą św.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

– w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

– 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nowenna do św. Antoniego

– we wtorki na Mszy św. o godz. 9.00.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

– dla dzieci o godz. 17.00,
– dla dorosłych po wieczornej Mszy św.

Wypominki z różańcem za zmarłych

– od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej.

Koronka do Miłosierdzia Bożego

– w poniedziałki po wieczornej Mszy św. oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Droga krzyżowa

– piątki w Wielkim Poście: dla dzieci o godz. 16.30,
dla dorosłych o godz. 17.15;

Gorzkie żale

– niedziele w Wielkim Poście o godz. 17.00

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą niedzielę miesiąca. Msza św. i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00. Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza św. z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

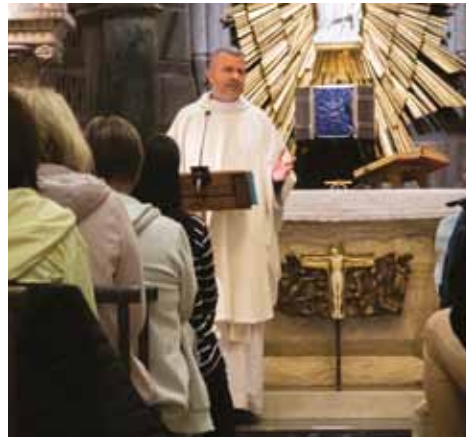
Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.



30. rocznica poświęcenia kościoła
6 października 2024 r.

6 października 2024 r.
Koncert zespołu BŁOGOsfera





Pielgrzymka do Lourdes
9-16 października 2024 r.

29 października 2024 r.
Bierzmowanie





*Rekolekcje
adwentowe*

NOCE ŚW. JÓZEFA

14-18 GRUDNIA

prowadzący
o. Marcin Szwarc OMI

Misjonarze Oblaci
Maryi Niepokalanej

Ojców Oblatów 1
Wrocław-Popowice

szczegółowy plan rekolekcji na stronie

WROCLAW.OBLACI.PL